

***Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodki***, red. nauk. Maciej Bałtowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, s. 364

Recenzowaną książkę należy powitać z wielkim zadowoleniem – stanowi ona doniosłe wydarzenie na polskim rynku wydawniczym. Niewiele jest opracowań o porównywalnym stopniu ważności, które ukazały się w Polsce po 1990 r. i które tak szeroko oraz wnikliwie podchodzą do najważniejszych problemów ekonomii jako nauki w wymiarze międzynarodowym i światowym. Pomysłodawcy – Maciejowi Bałtowskiemu – należą się wyrazy uznania.

Powstanie tej książki byłoby jednak niemożliwe, gdyby nie twórczość G. Kołodki. Na podziw zasługuje przede wszystkim rozmach intelektualny jego prac, szerokość i doniosłość poruszanej problematyki, a wyróżnia je dodatkowo postulatywno-konstruktywistyczny ton narracji. Książki Kołodki są ważne, czyta się je z zapartym tchem, powinny one stanowić lekturę obowiązkową dla wszystkich tych, którzy pełnią albo mają pełnić funkcje publiczne. Zmuszają one do przemyśleń, stawiają trudne pytania, nie dają łatwych i jednoznacznych odpowiedzi. Ale budzą też wątpliwości. Trzy podstawowe, które trzeba wyartykułować przed innymi są następujące. Po pierwsze, czy wizje Kołodki przystają do natury człowieka? Czy postulaty: bądźmy dobrzy, rozsądni, żyjmy z umiarem, dbajmy o środowisko, nie grzeszmy itd. są tylko przejawem edukacyjno-pedagogicznej retoryki, czy też autor traktuje je jako realistyczne i wykonalne wskazania? A może mamy do czynienia z utopią? Po drugie, pojawiają się wątpliwości metodologiczne z usytuowaniem *nowego pragmatyzmu*. Czym jest albo czym miałby być? Konstruktywną, dojrzałą propozycją będącą odpowiedzią na krytykę ekonomii ortodoksyjnej, gotową do zajęcia jej miejsca w wyjaśnianiu, budowaniu i zmienianiu gospodarczego wymiaru tego świata? Czy może jest to tylko zbiór zebranych razem, znanych skądinąd, słusznych postulatów metodologicznych mających cechować ekonomię, tyleż pociągających intelektualnie, co trudnych albo niemożliwych do spełnienia w rzeczywistości realizowanych badaniach. Jakie *nowy pragmatyzm* daje możliwości odnośnie do uogólniania i teoretyzowania? Czy jego kontekstualność jest silną czy słabą stroną? Na przykład, co wynika ze stwierdzenia, że każdy system gospodarowania ma swój indywidualny kontekst przestrzenny, historyczny i kulturowy? Jedna z odpowiedzi może iść w tym kierunku, że tak uprawiana ekonomia da nam niekończącą się liczbę przypadków. A co z teorią, z tym, co wspólne, uogólnione, co się powtarza, co stanowi prawidłowość, co uniwersalne (choćby we względnym, ograniczonym zakresie)? Z różnych powodów nie na wszystkie z postawionych pytań znajdziemy w tej książce gotową odpowiedź. To jednak jest chyba kolejną silną stroną książki – zmusza czytelnika do wysiłku intelektualnego i zachęca do dokonywania własnych odniesień do złożonych problemów. Po trzecie, w dyskusjach o pracach Kołodki zwraca się czasami uwagę na ich esejistyczny, a nie zawsze *stricte* naukowy charakter. Poza sporem pozostaje lekkość stylu i łatwość pisania, które cechują Kołodkę. Umiejętność dotarcia do czytelnika to duża zaleta jego twórczości. Z drugiej strony podnosi się, że autor ten mógłby przywiązywać więcej wagi do precyzyjnego definiowania pojęć, którymi się posługuje. Tak to się nierzadko zdarza w sporach naukowych, że brak zdefiniowania pojęć prowadzi do nieporozumień. Ponadto deficyt rygorystyki naukowej można wiązać z dość oszczędnym posługiwaniem się przez Kołodkę narzędziami ilościowymi, nieprowadzeniem własnych badań empirycznych itp.

Recenzowana książka składa się z 3 części podzielonych na 7 rozdziałów każda. Wydaje się, że nie można oddać inaczej bogactwa i różnorodności zawartych w niej myśli, jak poprzez przytoczenie niżej spisu treści.

## Część I

## ZAGADNIENIA KRYTYCZNE I METODOLOGICZNE

1. Wojciech Giza: *Nowy pragmatyzm Grzegorza W. Kołodki – o poszukiwaniach ekonomii przyszłości*
2. Aleksander Niekpielow: *Nowy pragmatyzm Grzegorza W. Kołodki – alternatywa czy uzupełnienie czystej teorii ekonomii?*
3. Andrzej K. Koźmiński: *Nowy pragmatyzm przyszłością ekonomii?*
4. James Galbraith: *Ekonomia wstecznego nurtu i nowy pragmatyzm: kryzysy i ewolucja ekonomii*
5. Laszlo Csaba: *Nieortodoksja, heterodoksja a ekonomia globalna*
6. Maciej Bałtowski: *Dlaczego ekonomia stosowana zawodzi?*
7. Walerij Gejec: *Pragmatyzm ekonomiczny a rozwój społeczno-gospodarczy*

## Część II

## PRZYSZŁA GOSPODARKA – JAKA BĘDZIE?

1. Elżbieta Mączyńska: *Inkluzywność jako cecha przeszłego ładu społeczno-gospodarczego*
2. Bogusław Fiedor: *Od państwa regulacyjnego do aktywnej polityki pro wzrostowej państwa*
3. Satoshi Mizobata: *Jakość rynku i jakość państwa – ich współzależności w warunkach globalnego ryzyka*
4. Maciej Bałtowski, Grzegorz Kwiatkowski: *Relacje między państwem a sektorem przedsiębiorstw w gospodarce przyszłości*
5. Jerzy Cieślík: *Przedsiębiorczość, innowacje a rozwój gospodarczy – perspektywa kraju doganiającego*
6. Abul Barkat: *Dynamika gospodarcza „trzeciego świata” i kierunki zmian – pragmatyczne podejście interdyscyplinarne*
7. Witold Orłowski: *Czy globalizacja, którą znamy, przetrwa?*

## Część III

## PRZYSZŁA EKONOMIA – JAKA BĘDZIE? JAKA POWINNA BYĆ?

1. Maciej Miszewski: *Ekonomia przyszłości – teoretyczne podstawy postulowanego ustroju społeczno-gospodarczego*
2. Michał G. Woźniak: *W kierunku ekonomii zintegrowanego rozwoju. Nadzieje i obawy*
3. Witold Małecki: *Czy „nowa ortodoksja” wystarczy aby naprawić współczesny kapitalizm?*
4. Grzegorz Malinowski: *Cele gospodarowania i ich pomiar w gospodarce poPKBowskiej*
5. Paweł Kozłowski: *Ekonomia jest (i będzie) społeczna*
6. Michał M. Michalski: *Kulturowy wymiar ekonomii przyszłości*
7. Andrzej Herman: *W kierunku humanistycznego charakteru zarządzania wartością ekonomiczną. Nowy pragmatyzm, czyli praktyczna teoria*

Chciałbym podkreślić, że miałem przyjemność i odpowiedzialność odgrywać rolę jednego z dwóch recenzentów wydawniczych tej pracy. Dlatego pozwalam sobie także na kilka uwag, które pokazują ewolucję konstrukcji i zawartości książki w procesie wydawniczym.

Na początku należy sformułować kilka uwag ogólnych dotyczących całej książki.

Recenzentowi nie jest w pełni znana formuła powstawania publikacji (jak narodził się pomysł, jak zapraszano autorów rozdziałów itp.).

Przypuszczam jednak, że koncepcja zbioru miała iść raczej w stronę względnie silnego powiązania powstałych tekstów, dla których osnowę miała stanowić koncepcja *nowego pragmatyzmu*. Za takim rozumieniem intencji redaktora przemawia fragment wstępu:

„Tom ten składa się głównie z tekstów rozszerzających i pogłębiających wybrane elementy (aspekty) *nowego pragmatyzmu* lub poddających krytycznej, konstruktywnej analizie jego dotychczasowy dorobek” (s. 6). Trzeba przyznać, że zarówno redaktor, jak i autorzy włożyli w procesie ostatecznej redakcji pracy dużo wysiłku i w efekcie można obecnie zrezygnować z zarzutu, jaki postawiono w recenzji wydawniczej, gdzie napisano, że koncepcja takiego ujęcia istoty książki nie do końca powiodła się, bo są w tomie także teksty analizujące inne ważne zagadnienia współczesnej ekonomii z niewielkimi odwołaniami do twórczości Kołodki. Rezultat jest jednak taki, że część tekstów jest rzeczywiście osnuta wokół wiodącej tytułowej koncepcji *nowego pragmatyzmu*, w przypadku innych mamy raczej do czynienia z luźnym powiązaniem tematycznym poszczególnych opracowań. Należy wyrazić uznanie dla M. Bałtowskiego, który potrafił w bardzo zręczny sposób stworzyć trzy bardziej zwarte części pracy – ich tytuły i ukierunkowanie merytoryczne zasługują na akceptację i pochwałę. Jednakże tematyka poszczególnych tekstów jest nadal dość rozproszona – część z nich poświęcona jest fundamentalnym, ważnym kwestiom analizowanym przez współczesną ekonomię, część natomiast dotyczy zagadnień nieco peryferyjnych. Taka formuła publikacji ma zapewne uzasadnienie wynikające z różnorodności zainteresowań poszczególnych autorów, niemniej jednak wydaje się, iż publikacja bardziej wyprofilowana tematycznie i w całości bardziej trzymająca się kwestii *nowego pragmatyzmu* byłaby lepszym rozwiązaniem.

W recenzji wydawniczej zwracałem też uwagę na potrzebę nadania poszczególnym tekstom większej zwartości, poprzez ujednoczenie formy edycyjnej oraz przyjęcie wymogu, aby każdy z autorów był zobowiązany do zadeklarowania we wprowadzeniu, jakie są cele i tezy jego rozważań przez pryzmat idei *nowego pragmatyzmu* – odniesienie się do tej kwestii powinno być swego rodzaju „biletem wstępu” do publikacji. Redaktorowi i autorom należą się znowu wyrazy uznania za duży postęp, jaki wystąpił w tym zakresie pomiędzy treścią maszynopisu przedstawionego do recenzji a treścią wydanej książki. Nadal jednak trudno jest zrozumieć, dlaczego w niektórych rozdziałach mamy na początku wstęp, a w innych wprowadzenie.

Warto też odnieść się do kilku myśli zawartych w samym wstępie książki.

Redaktor książki nie podaje cezur czasowych odnoszących się do globalizacji czy nowego pragmatyzmu. Dżin różnorodności pojawił się w literaturze ekonomicznej znacznie wcześniej aniżeli najnowsza odłona globalizacji, a tym bardziej *nowy pragmatyzm*. Podobnie sprawy mają się z rozwarstwieniem cywilizacyjnym oraz z zagrożeniami ekologicznymi – ekonomia polityczna zacofania gospodarczego oraz raporty Klubu Rzymskiego dały początek ujmowaniu tych zagadnień w ekonomii kilka dziesięcioleci temu.

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że „ekonomia przyszłości nie może zatem być obojętna wobec kwestii aksjologicznych” (s. 9). Ale nawet bardzo pobieżna obserwacja rzeczywistości pokazuje, że ujmowanie wartości w działaniach szeroko rozumianej polityki (nie tylko gospodarczej) jest często pustym postulatem. Ponadto obecność kwestii aksjologicznych, etycznych itp. nie jest też postulatem najświeższym. Także dostrzeżenie możliwych sprzeczności pomiędzy interesami poszczególnych gospodarstw narodowych a gospodarką globalną nie jest odkryciem poczynionym w tym tysiącleciu, lecz zauważone zostało zdecydowanie wcześniej. Innymi słowy, stwierdzenia redaktora we wstępie we wskazanych wyżej momentach sprawiają wrażenie nieco przerysowanych. *Nowy pragmatyzm* de facto zbiera w pewną całość postulaty zgłaszane przez niektórych ekonomistów w okresie co na najmniej kilku dziesięcioleci. Może więc określenie *eklektyczny nowy pragmatyzm* byłoby równie dobre albo lepsze? We wstępie pojawiają się co najmniej dwa „słowa-wytrychy”, a mianowicie globalizacja oraz podejście ortodoksyjne (paradygmaty ortodoksyjne). Redaktor ma świadomość, że pojęcia te są używane w literaturze w roz-

maitych znaczeniach, czyni jednak niewiele, by tę wieloznaczność choć trochę ograniczyć dla wygody czytelnika. Bez choćby ramowych definicji tych pojęć trudno jest poruszać się po książce, bo padają w niej liczne sądy wartościujące odnoszące się do desygnatów tych pojęć. Wskazane byłoby więc podanie choćby krótkich, obejmujących najważniejsze atrybuty, definicji tych terminów.

Książka została napisana przy założeniu, że czytelnicy co najmniej znają, a może nawet rozumieją podstawowe tezy *nowego pragmatyzmu*. Ja miałbym tutaj jednak wątpliwości. W recenzji wydawniczej sugerowałem, że być może dobrze zrobiłoby książce dodanie na początku rozdziału autorstwa G. Kołodki na temat podstawowych zasad (założeń, twierdzeń) *nowego pragmatyzmu*. Chodziłoby o wyjaśnienie *explicite*, czym jest *nowy pragmatyzm* – luźną koncepcją, programem badawczym, teorią? Jakie są jego założenia ontologiczne, epistemologiczne, metodologiczne, aparat pojęciowy oraz podstawowe twierdzenia empiryczne (teoria empiryczna)? Dokonany we wstępie książki przez M. Bałtowskiego syntetyczny opis *nowego pragmatyzmu* G. Kołodki jako autorskiej koncepcji teoretycznej nowej ekonomii (ekonomii przyszłości) odrzucającej ujęcie ortodoksyjne jest dla mnie niewystarczający. W podobny, skrótowy i fragmentaryczny sposób odnoszą się do tej kwestii niektórzy inni autorzy rozdziałów. Mam wątpliwości, czy podane cechy tej koncepcji wystarczają i upoważniają do określania jej bardzo zobowiązującą nazwą „autorskiej koncepcji teoretycznej nowej ekonomii”. Postulat pojawienia się w książce osobnego rozdziału autorstwa G. Kołodki przedstawiającego w rozbudowany i uporządkowany sposób ideę *nowego pragmatyzmu* odnosić się może teraz do ewentualnych kolejnych wydań tej książki.

W poszczególnych opracowaniach pojawiają się takie określenia jak główny nurt, synteza neoklasyczna, liberalizm, neoliberalizm, akademicka ortodoksja, dzisiejszy teoretyczny mainstream itp. Moim zdaniem, wymagałoby to jakiegoś komentarza ze strony redaktora książki odnośnie do zakresów znaczeniowych tych terminów. Posługiwanie się wymienionymi pojęciami przez różnych autorów w różnych znaczeniach często prowadzi do zaciętych sporów, które nie istniałyby, gdyby kontestujące się strony przyjmowały identyczne rozumienie używanych terminów.

Na recenzowany zbiór tekstów można także spojrzeć z indywidualnego punktu widzenia i rozpatrywać każdy artykuł z osobna – to zostanie krótko uczynione niżej. Recenzent bardziej szczegółowo odniósł się do tych tekstów, które w jego ocenie mają szczególne znaczenie dla rozumienia tytułowego *nowego pragmatyzmu*. Pozostałe teksty zasługują na wysoką ocenę, ale nie stały się w niniejszej recenzji przedmiotem drobiazgowego ustosunkowania się do nich.

W części I w rozdziale 1 W. Giza stara się zdefiniować ekonomię ortodoksyjną oraz podejmuje próbę rekonstrukcji założeń *nowego pragmatyzmu*. Moim zdaniem autor mimo dużego kunsztu w zakresie historii myśli ekonomicznej nie potrafił jednak postawić w pełni jasnej diagnozy odnośnie do sprzeczności pomiędzy ekonomią ortodoksyjną a nowym pragmatyzmem. W moim przekonaniu podstawa tego sporu jest prosta: ekonomia ortodoksyjna stara się wyjaśnić (wielu twierdzi, że robi to niedobrze) świat ekonomiczny, natomiast nowy pragmatyzm rysuje wizję świata ekonomicznego pożądanego, rekomendowanego, zalecanego i normatywnego. Ortodoksji zarzuca się, że podawane przez nią wyjaśnienie rzeczywistości jest chybione za sprawą przyjęcia nierealistycznych założeń. Jeśli neoliberalizm traktować wyłącznie jako doktrynę ekonomiczną, to jej konfrontacja z *nowym pragmatyzmem* ma sens, jeśli natomiast neoliberalizm zawiera w sobie również segment wyjaśniający, a nie tylko programujący świat ekonomiczny, to sprawa jest bardziej złożona. Nie jest dla mnie jasne, czy *nowy pragmatyzm* opisuje świat posługując się przynajmniej niektórymi narzędziami ekonomii ortodoksyjnej (np. maksymalizacja

użyteczności, zysku), czy też całkowicie je odrzuca. W moim odczuciu dwa wymienione założenia są wprawdzie niedoskonałe, ale są to chyba jednak najlepsze znane podstawy do wyjaśniania zachowań ekonomicznych ludzi. Wydaje się, że w tej partii ekonomia ortodoksyjna jest wysoce realistyczna – bierze jako dane zachowania człowieka podporządkowane tym dążeniom, wywodząc je z jego (egoistycznej) natury, mimo wielu odstępstw od tego stereotypu w realnym życiu gospodarczym. Wielu ekonomistów (i nie tylko) dużo trudu poświęciło na krytykowanie tego podejścia, mimo to jednak nie zdołano zaproponować alternatywnych konceptów użytecznych do ogólnego, teoretycznego wyjaśnienia zachowań człowieka w sferze gospodarki.

W kolejnym rozdziale A. Niekpielow przypomina za G. Kołodko, że „...trzy fundamentalne założenia (ortodoksyjnej) ekonomii są uproszczeniem albo też wyrażają bardziej nasze – ekonomistów – życzenia aniżeli rzeczywistość. Te trzy fundamenty to paradygmat maksymalizacji bogactwa jako siły napędowej gospodarki; twierdzenie, że racjonalność jest podstawą podejmowania decyzji gospodarczych, przekonanie, że rynek ze swoim mechanizmem samoistnie zapewnia efektywność gospodarowania” (s. 35).

Ponadto pojawia się tutaj pytanie o to, jakie jest zdanie G. Kołodki na temat postulatu maksymalizacji zysku i maksymalizacji użyteczności oraz ich zdolności do wyjaśniania zachowań jednostek w procesach gospodarowania. Podziela obawy autora rozdziału o zdolność ekonomii kontekstualnej związanej z *nowym pragmatyzmem* do uogólniania i teoretyzowania (s. 37–38). W pełni zgadzam się też z poglądem, że „kryzys współczesnej teorii ekonomii można traktować jako przejaw jej rozwoju, a nie upadku” (s. 42). Jest to bardzo mądre i optymistyczne stwierdzenie, odchodzące od nihilistycznych poglądów niektórych ekonomistów.

Pozytywnym wyróżnikiem tego tekstu jest ponadto interesujące podejście do związków między makro- i mikroekonomią oraz do roli matematyki w ekonomii.

W rozdziale 3 A. Koźmiński trafnie przedstawia krytykę słabości *nowego pragmatyzmu*. Stosując konwencję terminologiczną autora, zdecydowanie bardziej odpowiada mi rola ekonomisty jako analityka (Rodrik) aniżeli ekonomisty jako demiurga pozytywnych zmian (Kołodko).

Treść rozdziału 4 zasługuje na bardzo wysoką ocenę z merytorycznego punktu widzenia. J. Galbraith znakomicie orientuje się w prezentowanej tematyce, świetnie zna literaturę przedmiotu, wykazuje się dużą wiedzą o dyskutowanym zagadnieniu.

Rozdział 5 zawierający tekst L. Csaba jest bardzo interesujący i wart jest lektury, gdyż skłania do szerszych przemyśleń, nie dając jednocześnie gotowych odpowiedzi na postawione pytania.

Jeśli chodzi o rozdział 6, to w pełni zgadzam się ze stwierdzeniem M. Bałtowskiego: „Ekonomia normatywna nie może mieć nic wspólnego z woluntaryzmem, z nieodpowiedzialnym *wishful thinking*. Ekonomia normatywna musi wynikać ze zrozumienia (na trzech wymienionych poziomach poznania) procesów gospodarczych, a jej podstawą musi być właściwa, pełna i ugruntowana wiedza ekonomiczna dotycząca tej rzeczywistości gospodarczej, co do której formułowane są zalecenia o charakterze postulatycznym” (s. 48). Mam jednak wrażenie, że ani Bałtowski, ani Kołodko nie zauważają niestety, że dysponowanie nawet najlepszym opisem i zrozumieniem świata nie daje jednoznacznych implikacji dla zmieniania tego świata na lepsze. To drugie bowiem podlega innej logice – np. logice wyboru politycznego, który może odrywać implikacje od wyników poznania. Kto to zrozumie, ten przestanie rozczarowywać się pozycją ekonomii. Najlepsze diagnozy i wyjaśnienia ekonomistów, uwzględniające zmienne z innych płaszczyzn (np. kultura), nie dają jednoznacznych wskazań odnośnie do wpływania na ten świat.

Odnosi się wrażenie, że w *nowym pragmatyzmie* odczuwalne jest wyraźnie piętno przesadnie aktywnego podejścia do rzeczywistości zauważalnego w pracach Kołodki, prowadzące w skrajnej postaci do poglądu, że wszystko można zmienić dzięki prowadzonej polityce gospodarczej. W moim przekonaniu taka wiara jest naiwna. Wiele procesów w trakcie rozwoju gospodarczego odbywa się bowiem w sposób niezależny albo częściowo niezależny od polityki gospodarczej (a czasami nawet wbrew jej zamierzeniom). Historia gospodarcza zgromadziła wiele przypadków potwierdzających tę konstatację. Oczywiście jest przy tym, że obawa przed przecenianiem znaczenia polityki gospodarczej nie może prowadzić nas do drugiej pułapki, którą można by nazwać pułapką determinizmu albo nawet fatalizmu. Najdobitniej o powyższych wątpliwościach świadczy dyskusja wokół polskiej transformacji i planu Balcerowicza. Gdzie jest dobra ekonomia? Kto był (a kto nie) autorem poprawnej diagnozy? Jakie implikacje należało wybrać, a jakie wybrano? Dlaczego tak się stało? Na ile wprowadzone rozwiązania byłyby inne, gdyby skorzystano ze wskazań *nowego pragmatyzmu*? Dyskusja na ten temat nigdy się nie zakończy. Zakwestionować można także kolejny filar intelektualny *nowego pragmatyzmu*, jakim jest „szerokie stosowanie metody porównawczej jako teoretycznej podstawy ekonomii normatywnej” (s. 49). Jak można było stosować metodę porównawczą do polskiej transformacji? Z czym porównywać?

Autor rozdziału 7 W. Gejec podjął istotną kwestię wykorzystania *nowego pragmatyzmu* w procesach rozwoju społeczno-gospodarczego. Z całym naciskiem podkreślił, że w koncepcji nowego pragmatyzmu Kołodko „łączy swoją wizję nauki ekonomii oraz polityki gospodarczej” (s. 118).

Zawarty w części II rozdział 1 oceniam wysoko z merytorycznego punktu widzenia – E. Mączyńska porusza ważną problematykę, wykazuje się znakomitą orientacją w poruszonym zagadnieniu. Co więcej, tekst ten zawiera wiele inspiracji do stawiania pytań i przemyśleń, odnośnie do których nie ma dziś gotowych rozwiązań.

Rozdział 2 dotyczy bardzo ważnego zagadnienia, szeroko dyskutowanego w literaturze międzynarodowej, a także mającego silne odniesienie do sytuacji w Polsce. B. Fiedor podejmuje tu fundamentalne kwestie możliwych ról odgrywanych przez państwo w procesach rozwoju gospodarczego.

Rozdział 3 jest bardzo wartościowy pod względem merytorycznym. S. Mizobata wyróżnia się wysokim poziomem wiedzy o poruszonym zagadnieniu, świetnie zna światową literaturę przedmiotu.

Rozdział 4 poświęcony jest interesującemu (zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia) zagadnieniu relacji pomiędzy państwem a przedsiębiorstwami. M. Bałtowski i G. Kwiatkowski stawiają prognozy odnośnie do przyszłości, które skłaniają do dalszych studiów i analiz.

W rozdziale 5 J. Cieślak porusza ważne zagadnienia związane ze znaczeniem przedsiębiorczości i innowacji w procesach rozwoju gospodarczego z perspektywy kraju doganiającego, jakim jest Polska. Przeprowadzona analiza prowadzi do wniosków, które częściowo obalają powszechnie przyjmowane jako obowiązujące uproszczenia i mity na temat roli przedsiębiorczości i innowacji w rozwoju gospodarek krajów doganiających.

W rozdziale 6 napisanym przez A. Barkata podjęto próbę odniesienia pewnych przejawów nowego pragmatyzmu do gospodarek krajów umownie nazywanych „trzecim światem”. Propozycje te rozszerzają w udany sposób obszar zastosowań *nowego pragmatyzmu* do tej specyficznej grupy gospodarek.

W rozdziale 7 została poruszona niezwykle ważna i aktualna problematyka. W. Orłowski postawił wiele znaków zapytania odnośnie do przyszłego kształtu procesów globalizacji. Szczególnie interesujące wydają się rozważania na temat ryzyka odwrotu od globalizacji we współczesnym świecie.

W części III przedmiotem rozdziału 1 jest problem ważny, od dawna dyskutowany w ekonomii, a jednocześnie stale aktualny. M. Miszewski w bardzo udany sposób relacjonuje dyskusję na temat teoretycznych podstaw ustroju społeczno-gospodarczego.

W rozdziale 2 M.G. Woźniak w zajmujący sposób pisze o ekonomii zintegrowanego rozwoju. Z punktu widzenia nowego pragmatyzmu jest to zagadnienie bardzo istotne.

W kolejnym rozdziale tej części książki W. Małecki podejmuje próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy „nowa ortodoksja” będzie w stanie naprawić współczesny kapitalizm. Opracowanie to oceniam jako ważne i dojrzałe.

W rozdziale 4 napisanym przez G. Malinowskiego zrelacjonowano krytykę PKB jako miernika wzrostu gospodarczego. Tekst kończy się bardzo realistycznymi ocenami odnośnie do przydatności innych mierników.

Rozdział 5 jest poświęcony społecznemu charakterowi ekonomii. Zgadzam się z wyrażonym przez P. Kozłowskiego w tytule przesłaniem tego doniosłego opracowania.

W rozdziale 6 podejmowane są wzajemne związki ekonomii z kulturą, które są stosunkowo rzadko obecne w literaturze przedmiotu. Próba uporządkowania tych związków podjęta przez M.M. Michalskiego jest w mojej ocenie bardzo udana.

Zawarty w rozdziale 7 tekst A. Hermana jest napisany z właściwą temu autorowi erudycją, kompetencją i polotem. Opracowanie to wzbogaca koncepcję nowego pragmatyzmu o rozwinięcie jego aspektu humanistycznego.

W podsumowaniu recenzji chciałbym zwrócić uwagę, że książka pod redakcją M. Bałtowskiego jest opracowaniem niezwykle merytorycznym, interesującym i aktualnym. Koncepcja pracy, jej skoncentrowanie na zagadnieniach związanych z *nowym pragmatyzmem*, a także dobór zespołu autorskiego zasługują na wysoką ocenę. Najważniejszą zaletą tego zbioru jest jednak to, że nie kończy on dyskusji na podjęte tematy, nie rozstrzyga definitywnie rozpatrywanych dylematów, ale zachęca do dalszych badań, analiz, polemik. Tym samym wydaje się przesądzone, że ciąg dalszy nastąpi.

*Marian Gorynia*